

Sygn. akt X K 394/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 października 2016 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk – Południe w Gdańsku w X Wydziale Karnym

w składzie:

Przewodniczący: SSR Maria Julita Hartuna

Protokolant: Mateusz Patelczyk

przy udziale prokuratora Wiesława Kucińskiego

po rozpoznaniu w dniach 27.11.2015 r., 15.07.2016 r., 12.10.2016 r. sprawy:

K. G. zd. W., c. W. i S. z d. N., ur. (...) w P.

oskarżonej o to że:

w dniu 25 listopada 2013 r. w nieustalonym miejscu doprowadziła (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w G. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 33.458,24 zł w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, za pomocą wprowadzenia w błąd w ten sposób, że będąc pośrednikiem kredytowym oraz osobą upoważnioną do zawierania w imieniu pokrzywdzonego umów kredytowych, sporządziła umowę kredytu gotówkowego nr (...) na dane osobowe kredytobiorcy S. D., wskazując w dokumentacji kredytowej rachunek bankowy o numerze 07 1090 2620 0000 0001 2169 (...) prowadzony na jej rzecz przez Bank (...) S.A. z siedzibą we W., na który należy przelać kwotę kredytu, a następnie podrabiając podpis S. D. podpisała w miejscu przeznaczonym dla podpisu kredytobiorcy umowę kredytową oraz dokumenty w postaci wniosku o udzielenie kredytu, dyspozycji uruchomienia kredytu, oświadczenia banku i kredytobiorcy dotyczące objęcia kredytobiorcy ochroną ubezpieczeniową jako zabezpieczenie spłaty kredytu, wzoru oświadczenia o odstąpieniu od umowy kredytu, po czym tak podrobione dokumenty wraz z podrobionym dokumentem w postaci decyzji z dnia 01.03.2013 r. o waloryzacji emerytury przysługującej S. D. przedłożyła w (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w G., przy czym dokumenty te miały istotne znaczenie dla uzyskania wymienionego wsparcia finansowego

tj. o czyn z art. 286 § 1kk w zb. z art. 297 § 1 kk w zb. z art. 270 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

stosując w niniejszej sprawie przepisy kodeksu karnego w brzmieniu obowiązującym przed 1.07.2015 r. w zw. z art. 4 § 1 kk

I. oskarżoną **K. G.** uznaje za winną popełnienia czynu zarzuconego jej i kwalifikowanego w akcie oskarżenia i za to, przy zastosowaniu art. 11 § 3 kk, na mocy art. 286 § 1 kk w zw. z art. 33 § 1, 2 i 3 kk skazuje ją i wymierza jej karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności i grzywny w wymiarze 200 (dwustu) stawek dziennych, ustalający wysokość jednej stawki na kwotę 10 zł (dziesięciu złotych);

II. na mocy art. 69 § 1 i 2 kk, art. 70 § 1 pkt 1 kk wykonanie orzeczonej wobec oskarżonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres 2 (dwóch) lat tytułem próby;

III. na mocy art. 41 § 2 kk w zw. z art. 43 § 1 kk orzeka wobec oskarżonej zakaz prowadzenia działalności gospodarczej w zakresie pośrednictwa finansowego na okres 2 (dwóch) lat;

IV. na mocy art. 46 § 1 kk orzeka wobec oskarżonej obowiązek naprawienia szkody w całości poprzez zapłatę na rzecz (...) Bank S.A. (następcy prawnego (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w G.) kwoty 3.995 zł (trzy tysiące dziewięćset dziewięćdziesiąt pięć złotych);

V. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. D. P. kwotę 723,24 zł (siedemset dwadzieścia trzy złote 24/100) tytułem kosztów obrony świadczonej na rzecz oskarżonej z urzędu, w tym 135,24 zł (sto trzydzieści pięć złotych 24/100) tytułem podatku VAT;

VI. na mocy art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk, art. 1, art. 17 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 3.835,40 zł (trzy tysiące osiemset trzydzieści pięć złotych 40/100) tytułem wydatków, zwalniając ją od opłaty.

Sygn. akt X K 394/15

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

K. G. prowadziła działalność gospodarczą pod nazwą P. Finanse K. G., pracowała jako doradca kredytowy, świadczyła usługi w punkcie finansowym w S. przy ul. (...). Jako agent współpracowała z pośredniczącym w udzielaniu kredytów podmiotem (...) S.A. z siedzibą w S., miała do dyspozycji pieczętą tej firmy oraz dostęp do systemu elektronicznego służącego m.in. do składania wniosków kredytowych i generowania umów.

dowody: wyciąg z rejestru REGON k. 50, zeznania świadka D. L. k. 102 - 103

W dniu 25 listopada 2013 r. K. G. wprowadziła do systemu wniosek o wyliczenie kwoty kredytu, jaki może przyznać wnioskodawcy (...) Bank (...) S.A. We wniosku wskazała, że o kredyt ubiega się S. D., PESEL (...), zamieszkały w S. przy ul. (...) K. 29, pozostający na emeryturze, osiągający z tego tytułu dochód w wysokości 1.860,50 zł netto miesięcznie. Adres ten był niepełny i nieprawdziwy, podobnie jak wysokość emerytury, jaką uzyskiwał S. D., nie odpowiadała rzeczywistości. Jako numer telefonu do kontaktu K. G. wskazała numer 509 747 440, który był numerem telefonu na kartę, jaki sama użytkowała. Po rozpatrzeniu wniosku, jeszcze tego samego dnia, zawarta została umowa kredytu gotówkowego pomiędzy (...) Bankiem S.A. a rzekomym S. D., na której za kredytobiorcę podpisała się jego nazwiskiem K. G.. Poświadczyła ona przy tym na piśmie m.in. własnoręcznie podpisy kredytobiorcy. Kredyt opiewał na kwotę 25.000 zł plus prowizja i koszty ubezpieczenia. W dyspozycji uruchomienia kredytu K. G. wskazała swój numer rachunku bankowego, zapewniając, że należy on do S. D., i opatrując dyspozycję podpisem o treści (...). Złożyła także oświadczenie, że zweryfikowała numer telefonu S. D., choć numerem tym się nie posługiwał. Do zawarcia umowy wykorzystała także kopię nieautentycznego zaświadczenia o waloryzacji emerytury przysługującej S. D., zamieszkałemu w S. przy ul. (...) K. 29, a także kopie autentycznej legitymacji emeryta - rencisty oraz sfalszowanego dowodu osobistego na jego nazwisko, zawierającego m.in. powyższe, nieprawdziwe dane adresowe, zmienioną datę ważności oraz autentyczną serię i numer dowodu osobistego, który jednak stracił już ważność. Decyzja o waloryzacji emerytury, dokumentująca wysokość dochodów kredytobiorcy miała istotne znaczenie dla udzielenia powyższego kredytu. Podpisane przez K. G. za S. D. egzemplarze umowy zostały przekazane do (...) S.A. z siedzibą w S., gdzie sprawdzono kompletność dokumentacji i opatrzone umowę podpisem osoby upoważnionej do reprezentacji banku. Następnie bank wypłacił przelewem kwotę udzielonego kredytu.

dowody: oryginały wniosku kredytowego, umowy, dyspozycji wypłaty, kopie dokumentów k. 3, protokół oględzin k. 58 - 59, pismo UM w S. Gd. k. 30, 86, pismo ZUS k. 33, zeznania świadków P. L. k. 44 - 45, H. K. k. 235v, M. S. (1) k. 239 - 240, K. F. k. 353v - 354, S. D. k. 515v - 516v, 94v, D. D. k. 686 - 687, informacja KPP w S. Gd. k. 104, informacja operatora telekomunikacyjnego k. 110 - 114, opinia z zakresu badań pisma k. 136 - 158, 280 - 297, 355 - 367, informacja (...) z umową rachunku bankowego k. 165 - 173, historia rachunku bankowego k. 319 - 320, 398 - 414, 424 - 440

W okresie do 7 stycznia 2015 r. należności wynikające z umowy były przez K. G. spłacane za pośrednictwem Grupy (...) S.A., świadczącej usługi finansowe - przyjmowanie wpłat - między innymi w ramach jej działalności gospodarczej. Następnie K. G. zaprzestała spłat, aktualnie niespłacony kapitał wynosi 3.995 zł.

dowody: informacja (...) Banku k. 1 - 2, informacja Banku (...) k. 174 - 184, informacja (...) S.A. k. 185 - 231, zeznania świadków A. B. k. 314v, M. S. (2) k. 386v, zestawienie wpłat k. 324 - 325, 507, informacja (...) Bank S.A. k. 494

S. D. w dniu 19 grudnia 2013 r. zawarł umowę pożyczki ze (...) im. (...) z siedzibą w G.. Do wniosku o udzielenie tej pożyczki przedłożył kopie autentycznego dowodu osobistego oraz autentycznej decyzji o przyznaniu emerytury.

dowody: dokumentacja umowy pożyczki k. 536

K. G. nie była uprzednio karana sądownie. Ma wykształcenie wyższe ekonomiczne, jest mężatką, ma dwoje dzieci. Z prowadzonej działalności gospodarczej osiąga dochody rzędu 2.500 zł miesięcznie.

dowody: dane o karalności k. 387, 493, dane z wyjaśnień oskarżonej k. 377 - 378

Oskarżona została przebadana przez dwóch biegłych psychiatrów, którzy zgodnie stwierdzili, iż K. G. nie jest chora psychicznie, nie jest również dotknięta upośledzeniem umysłowym. Biegli nie zdiagnozowali zaburzeń psychicznych wpływających na poczytalność oskarżonej w chwili popełnienia zarzucanego jej czynu, stwierdzili jednak u badanej głębokie, co najmniej kilkuletnie uzależnienie od alkoholu, aktualnie w okresie abstynencji, a także szkodliwe nadużywanie leków. W ocenie biegłych, w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu K. G. nie miała zniesionej ani w znacznym stopniu ograniczonej zdolności rozpoznania znaczenia czynu ani pokierowania swoim postępowaniem. Ponadto biegli orzekli, iż aktualny stan psychiczny oskarżonej nie stanowi przeciwwskazań do uczestnictwa w postępowaniu procesowym i prowadzenia obrony w sposób samodzielny i rozsądny.

dowód: opinia sądowno – psychiatryczna k. 636 - 642, dokumentacja medyczna k. 570 - 592

W postępowaniu przygotowawczym K. G. nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i odmówiła składania wyjaśnień. Na rozprawie nie stawiała się, swoje stanowisko wyraziła jedynie na piśmie (vide k. 527 - 529).

vide: wyjaśnienia oskarżonej k. 379

Sąd zważył, co następuje:

W świetle całokształtu zgromadzonego w przedmiotowej sprawie materiału dowodowego, a zwłaszcza dokumentacji kredytowej, opinii biegłego oraz zeznań świadków, zarówno fakt popełnienia przez oskarżoną zarzucanego jej przestępstwa, jak i wina K. G., nie budzą wątpliwości.

Po pierwsze, postępowanie dowodowe wykazało, że S. D., którego dane znalazły się na umowie kredytowej, nie zawarł powyższej umowy. Wskazują na to nie tylko jego zeznania, które Sąd uznał w tym zakresie za całkowicie wiarygodne, ale także opinie biegłego z zakresu badań pisma ręcznego, z których wynika, że podpisy o treści (...) nakreśliła K. G., a nie S. D.. Opinie biegłego są obszerne, logicznie umotywowane, bazują na bogatym materiale porównawczym i zostały sporządzone przez biegłego dysponującego odpowiednią wiedzą i doświadczeniem, stąd nie ma podstaw, by je kwestionować. O tym, że pieniądze pochodzące z kredytu zamiast do S. D., trafiły do oskarżonej, świadczą też dalsze okoliczności: dyspozycja wypłaty kredytu wskazywała konto K. G., suma kredytu rzeczywiście tam wpłynęła, co wynika z historii rachunku bankowego, a raty kredytu były spłacane właśnie przez oskarżoną, za pośrednictwem Grupy (...) S.A. Do tego, jako telefon kontaktowy wskazano w umowie numer niewątpliwie nienależący do S. D., nie zarejestrowany, przy czym istnieją poszlaki świadczące o tym, że korzystała z niego K. G. (H. K., która na ten numer wysyłała sms, potwierdziła, że zna oskarżoną, nie zna zaś S. D.). Do tego, oskarżona dysponowała doskonałą sposobnością, by dokonać omawianego przestępstwa - jako pośrednik kredytowy miała dostęp do danych klientów,

posiadała kopie ich dokumentów, mogła bez przeszkód składać wnioski kredytowe, badać zdolność kredytową różnych osób, generować umowy pożyczki i finalizować procesy zawierania umów.

Po drugie, nie budzi także wątpliwości okoliczność, że oprócz dokumentacji kredytowej opatrzonej podpisami S. D., sfalszowanymi osobiście przez K. G., przedłożyła ona także bankowi kopie nieautentycznych dokumentów: dowodu osobistego S. D. oraz decyzji ZUS o waloryzacji jego emerytury, przy czym nie ustalono, kto konkretnie te dokumenty sfalszował. Na powyższych dokumentach widnieją nieprawdziwe dane S. D.: adres, pod którym nigdy nie mieszkał, który zresztą jest adresem całego budynku mieszkalno - usługowego, a nie konkretnego lokalu, numer dowodu osobistego, który już utracił ważność, oraz przerobiona data jego ważności. Informacje te potwierdził Urząd Miasta S., będący wystawcą dowodu oraz właściwym organem meldunkowym. Natomiast jak wynika z informacji ZUS oraz rzeczowych i logicznych zeznań M. S. (1) i K. F., rzekoma decyzja o waloryzacji emerytury S. D. nigdy nie została wydana, na dzień uzyskania kredytu dopiero uzyskał on prawo do emerytury, zresztą w znacznie niższej wysokości, nie miał zaś prawa do podwyższenia świadczenia.

Po trzecie, ustalając, jak przebiegał proces realizacji umowy kredytowej Sąd oparł się na zeznaniach świadków będących pracownikami banku i instytucji finansowych uczestniczących w tym procesie: P. L., D. L., M. S. (2) i A. B.. Świadkowie, opierając się na dostępnej im wiedzy, wynikającej z doświadczenia zawodowego oraz z systemów zawierających dane o działalności instytucji, w których pracują, w sposób rzeczowy opisali, co im wiadomo na temat zawarcia przedmiotowej umowy oraz spłacania rat kredytu. Sąd nie miał zastrzeżeń do wiarygodności tych świadków.

Kwestią budzącą wątpliwości Sądu była natomiast ustalenie, w jaki sposób oskarżona weszła w posiadanie części danych osobowych S. D., kopii jego autentycznej legitymacji emeryta oraz kopii nieautentycznego dowodu osobistego oraz rzekomej decyzji o waloryzacji jego emerytury. W ocenie Sądu, gdyby S. D., jak podał, nie miał jakiegokolwiek styczności z K. G., byłoby to niemożliwe, chyba że w przestępczym procederze uczestniczyła jeszcze inna, nieznaną osobą, która z jakiegoś tytułu posiadała te dokumenty i przekazała je oskarżonej. Zgodnie z wnioskiem dowodowym oskarżonej, Sąd zweryfikował, czy S. D. przedłożył te same dokumenty w placówce (...) -u, gdzie uzyskał pożyczkę, lecz okazało się, że znalazły się tam wyłącznie dokumenty autentyczne, zupełnie inne niż w przypadku przedmiotowego kredytu. Nieprawdziwa była zatem sugestia oskarżonej, jakoby S. D. próbował uzyskać wsparcie finansowe w różnych instytucjach za pomocą tego samego zestawu sfalszowanych dokumentów. Wręcz przeciwnie, S. D. nie miał potrzeby, by posługiwać się przerobioną dokumentacją, gdyż posiadał wystarczającą zdolność kredytową. Sąd przesłuchał także D. D., który według oskarżonej miał uczestniczyć w próbie wyłudzenia kredytu przez jego ojca. Świadek zaprzeczył temu, podając, że wprawdzie ojciec wielokrotnie był w placówce finansowej przy ul. (...) w S., ale on sam z nim tam nie wchodził, stał na zewnątrz. Oświadczenie D. D. w tym zakresie budzi znaczące wątpliwości, zwłaszcza z punktu widzenia zasad doświadczenia życiowego (skoro już syn decyduje się towarzyszyć ojcu podczas wizyty w instytucji finansowej, to raczej wchodzi razem z nim, by mu pomóc, a nie stoi na zewnątrz i beczynn timer czeka). Wydaje się, że świadek w tym zakresie asekurowuje się, obawiając się bliżej niesprecyzowanej odpowiedzialności za działania ojca. Niemniej jednak, żaden z przeprowadzonych dowodów nie dał podstaw do całkowitej dyskwalifikacji zeznań D. D., a tym bardziej, do stwierdzenia, że to właśnie on przyniósł do placówki K. G. nieautentyczne dokumenty na nazwisko swego ojca. Z drugiej strony, Sąd dał wiarę świadkowi co do tego, że S. D. był w tej placówce, o czym świadek, będący osobą w podeszłym wieku, następnie zapomniał (?), ponieważ w jedyny logiczny sposób tłumaczy to wykorzystanie jego danych osobowych przez oskarżoną. Jednocześnie w tym zakresie Sąd nie dał wiary S. D., uznając, że świadek, być może nieświadomie, w tym zakresie mija się z prawdą.

W tym miejscu warto podkreślić, że oskarżona w toku całego procesu nie zdecydowała się na złożenie wyjaśnień - na etapie postępowania przygotowawczego odmówiła ich składania, a na rozprawie nie pojawiła się, mimo że wyznaczono kilka terminów, a proces trwał ponad rok. Pisemne stanowisko, jakie złożyła do akt sprawy w toku postępowania sądowego, nie stanowiło jej wyjaśnień, nie mogło być uznane za pełnoprawny dowód w postępowaniu karnym, a jedynie mogło dać impuls do przeprowadzenia określonych czynności dowodowych, do czego zresztą doszło. Gdyby K. G. złożyła wyjaśnienia, w których wyjaśniłaby, w jaki sposób weszła w posiadanie dokumentów na nazwisko S. D. i podałaby, że nie wiedziała, iż część tych dokumentów jest nieautentyczna, Sąd miałby możliwość oceny wiarygodności tego dowodu, jak każdego innego, i w razie uznania, że wyjaśnienia te są prawdziwe, poczynienia odpowiednich ustaleń

korzystnych dla oskarżonej. Natomiast w sytuacji, gdy żaden z dowodów nie obala logicznej i spójnej tezy oskarżenia, zgodnie z którą K. G. wykorzystwała owe fałszywe dokumenty w pełni świadomie, dokonanie takich ustaleń byłoby całkowicie bezpodstawne.

Ostatnią istotną dla rozstrzygnięcia kwestią faktyczną była ocena poczytalności K. G. w czasie popełnienia zarzuczonego jej czynu oraz zdolności do udziału w postępowaniu. W tym zakresie Sąd posiłkował się opinią dwóch biegłych psychiatrów, którzy wydali ją w oparciu o pełną dokumentację leczenia psychiatrycznego oskarżonej oraz rzetelne badanie lekarskie. Wbrew zarzutom stawianym przez oskarżoną, przy wyciąganiu ostatecznych wniosków biegli uwzględnili fakt nadużywania przez K. G. leków, w szczególności środków przeciwbólowych, i wyczerpująco odnieśli się do tego faktu, bynajmniej go nie bagatelizując. Oceniając aktualny stan badanej biegli wzięli także pod uwagę okoliczność, iż przyjmuje ona leki, jednakże słusznie wywiedli, że nie stanowi to przeciwwskazań do udziału w postępowaniu; cel stosowania medykamentów, tj. wyrównanie stanu psychicznego oskarżonej został osiągnięty, w związku z czym może ona prawidłowo funkcjonować. Zresztą, mimo stwierdzenia, że oskarżona jest w stanie bronić się w sposób samodzielny i rozsądny, Sąd nie cofnął wyznaczenia dla niej obrońcy z urzędu, który wspierał K. G. w toku całego procesu. W świetle powyższego Sąd uznał zastrzeżenia oskarżonej pod adresem opinii biegłych za niezasadne i oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii innych biegłych.

Ponadto, Sąd uznał za podstawę ustaleń faktycznych w sprawie dokumenty ujawnione w trybie art. 393 § 1 i 2 kpk oraz art. 394 § 1 i 2 kpk, w szczególności informacje uzyskane z banków, instytucji finansowych, od operatorów telekomunikacyjnych, z urzędów i ZUS, a także dane o karalności, których autentyczność i wiarygodność nie były kwestionowane, a które zostały sporządzone przez upoważnione osoby i podmioty, w zakresie ich kompetencji. Oczywiście, co do dokumentów załączonych do zawiadomienia o przestępstwie, dotyczących kredytu na nazwisko S. D., Sąd uznał je za wiarygodne i autentyczne w tym sensie, że w takiej właśnie postaci trafiły do placówki banku, a nie co do ich materialnej treści, która, jak wykazano wyżej, była w dużej mierze fałszywa.

Podsumowując, należy stwierdzić, iż oskarżona K. G. dopuściła się przestępstwa z art. 297 § 1 kk, które popełnia ten, kto, w celu uzyskania dla siebie lub kogo innego, od banku lub jednostki organizacyjnej prowadzącej podobną działalność gospodarczą na podstawie ustawy albo od organu lub instytucji dysponujących środkami publicznymi - kredytu, pożyczki pieniężnej, poręczenia, gwarancji, akredytywy, dotacji, subwencji, potwierdzenia przez bank zobowiązania wynikającego z poręczenia lub z gwarancji lub podobnego świadczenia pieniężnego na określony cel gospodarczy, elektronicznego instrumentu płatniczego lub zamówienia publicznego, przedkłada podrobiony, przerobiony, poświadczający nieprawdę albo nierzetelny dokument albo nierzetelne, pisemne oświadczenie dotyczące okoliczności o istotnym znaczeniu dla uzyskania wymienionego wsparcia finansowego, instrumentu płatniczego lub zamówienia. W okolicznościach sprawy ustalono, że przede wszystkim, w celu uzyskania dla siebie kredytu oskarżona przedłożyła podrobiony bądź przerobiony dokument dotyczący tak istotnej dla udzielenia kredytu okoliczności jak wysokość dochodów kredytobiorcy, tj. nieautentyczną decyzję o waloryzacji emerytury. Decyzja o takiej treści w rzeczywistości nigdy nie została wydana; dokument ten został bądź w całości podrobiony, bądź przerobiony z innej decyzji tego rodzaju, dotyczącej innej osoby. Co więcej, oskarżona złożyła także nierzetelne, pisemne oświadczenie dotyczące okoliczności o istotnym znaczeniu dla uzyskania kredytu, zawarte w samej umowie kredytowej, na jej ostatniej stronie, gdzie K. G. poświadczyła m.in. własnoręczność podpisów kredytobiorcy. Jak ustalono, podpisów tych nie złożył S. D., lecz sama oskarżona, zatem jej oświadczenie złożone wobec banku było niezgodne z prawdą, o czym K. G. bezsprzecznie doskonale wiedziała. W tym stanie rzeczy, zdaniem Sądu, nie ma wątpliwości co do tego, że zachowanie oskarżonej wyczerpało znamiona przestępstwa z art. 297 § 1 kk.

Nadto, oskarżona dopuściła się także przestępstwa z art. 286 § 1 kk, które popełnia ten, kto w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadza inną osobę do niekorzystnego rozporządzenia własnym lub cudzym mieniem za pomocą wprowadzenia jej w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania. Wprowadzenie w błąd pracowników (...) Bank S.A. w tym przypadku było oczywiste, polegało na wywołaniu fałszywego przekonania, że kredytobiorcą jest S. D., a nie K. G.. Do tego, oskarżona przekazała bankowi szereg całkowicie nieprawdziwych istotnych informacji na temat osoby kredytobiorcy: wysokości jego zarobków, adresu, stanu cywilnego, stanu posiadania (mieszkanie własnościowe, podczas gdy faktycznie był lokatorem mieszkania

komunalnego). Bezsprzecznie, informacje te nie tylko w żaden sposób nie przystawały do osoby S. D., ale tym bardziej nie miały nic wspólnego z osobą faktycznego kredytobiorcy tj. K. G..

W ocenie Sądu, w okolicznościach sprawy rozporządzenie przez bank jego mieniem, czyli kwotą udzielonego w wyniku wprowadzenia w błąd kredytu, było niekorzystne. Po pierwsze, w interesie banku leży skrupulatna analiza zdolności kredytowej osoby ubiegającej się o kredyt jeszcze przed zawarciem umowy, co można uczynić wyłącznie w oparciu o rzetelne informacje. Oskarżona, podając całkowicie nieprawdziwe dane kredytobiorcy zamiast swoich, pozbawiła bank możliwości oceny ryzyka planowanej operacji. Oczywistym jest, że gdyby pracownicy banku wiedzieli, że dane są fałszywe, wniosek nie przeszedłby weryfikacji i do zawarcia umowy kredytowej by nie doszło. Już ten fakt jest wystarczający do przyjęcia, że w realiach sprawy doszło do niekorzystnego rozporządzenia mieniem banku. Jak słusznie wskazał Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 12 sierpnia 2016 r. „Dla przestępstwa oszustwa nie ma potrzeby wykazywania, że w chwili zawierania umowy sprawca nie miał zamiaru wywiązać się ze zobowiązania, gdyż wystarczającym jest ustalenie, że pokrzywdzony nie zawarłby umowy, gdyby wiedział o okolicznościach, które były przedmiotem wprowadzenia go w błąd przez sprawcę. Do wprowadzenia w błąd skutkującego niekorzystnym rozporządzeniem mieniem wystarczające jest więc celowe wywołanie błędnego wyobrażenia o okolicznościach decydujących o rozporządzeniu lub sposobie rozporządzenia.” (sygn. akt II AKa 194/16, LEX nr 2109571; tak również wyrok Sądu N. z dnia 2 października 2015 r. w sprawie sygn. akt III KK 148/15).

Po drugie, z punktu widzenia banku istotnym aspektem jest zabezpieczenie spłaty kredytu. W niniejszej sprawie w tym celu miało zostać ustanowione ubezpieczenie kredytobiorcy ze wskazaniem banku jako uposażonego z polisy (§ 5 umowy), a nadto kredytobiorca składał oświadczenie, że w zakresie roszczeń banku wynikających z umowy poddaje się egzekucji w trybie ustawy - Prawo bankowe i upoważnia bank do wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego. W wyniku działań oskarżonej powyższe zabezpieczenia były całkowicie nieskuteczne. Umowa ubezpieczenia nie doszła do skutku, ponieważ S. D. w rzeczywistości nigdy jej nie zawarł, zatem w razie jego śmierci bank nie byłby upoważniony do odbioru sumy ubezpieczenia i zaliczenia jej na poczet należności kredytowej, czyli kredyt nigdy nie zostałby spłacony. Podobnie, niedopuszczalne byłoby skorzystanie przez bank z uproszczonej formy egzekucji należności, gdyż S. D. nie złożył skutecznie oświadczenia o poddaniu się egzekucji na podstawie prawa bankowego. Powyższe również przemawia za kwalifikacją działania oskarżonej jako oszustwa. Podobnie kwestię tę ocenił Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 21 stycznia 2015 r. w sprawie II AKa 419/14, w którym słusznie wskazał: „Dla oceny, czy rozporządzenie mieniem było niekorzystne istotne jest to, czy w jego wyniku doszło do ogólnego pogorszenia sytuacji majątkowej pokrzywdzonego, w tym m.in. do zmniejszenia szans na zaspokojenie jego roszczeń w przyszłości lub do zwiększenia ryzyka po stronie pokrzywdzonego. (...) Niekorzystne rozporządzenie mieniem to również zawarcie transakcji bez odpowiedniego zabezpieczenia obciążonego większym ryzykiem.”

Zresztą, co najistotniejsze, nie mogłoby być mowy o jakiegokolwiek formie przymusowej egzekucji roszczenia wynikającego z tej umowy, ponieważ wskazany na umowie kredytobiorca w ogóle jej nie zawierał. Oczywistym jest, że gdyby bank był świadomy, że ma zawrzeć umowę, której realizacji nie będzie mógł dochodzić w trybie przewidzianym przez prawo, a jedynie będzie zdany na dobrą wolę osoby, której tożsamości nie zna, a która ma otrzymać środki pochodzące z kredytu, to nie zgodziłby się nigdy na jej zawarcie. W tym kontekście nie można skutecznie argumentować, że oskarżona nie doprowadziła banku do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, ponieważ spłacała kredyt (przynajmniej przez pewien czas). Na ocenę, czy rozporządzenie mieniem w postaci udzielenia kredytu było korzystne czy nie, wpływ ma bowiem szereg czynników, nie tylko zamiar spłaty należności.

Do tego, kwalifikacja prawna czynu oskarżonej musiała zostać uzupełniona o przepis art. 270 § 1 kk, przewidujący karalność podrabiania i przerabiania dokumentów w celu użycia za autentyczny, a także używanie takiego dokumentu jako autentycznego. Jak wskazano wyżej, K. G. podrobiła dokument umowy kredytowej, nakreślając na nim fałszywy podpis S. D., po czym nadała mu bieg, a także użyła jako autentycznych przerobionych lub podrobionych dokumentów w postaci kopii dowodu osobistego oraz decyzji o waloryzacji emerytury.

Zdaniem Sądu, oskarżonej przypisać można winę w popełnieniu zarzuconego jej czynu. Oskarżona jest zdolna ze względu na wiek do ponoszenia odpowiedzialności karnej, a zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dostarcza

podstaw do przyjęcia, iż w chwili czynu oskarżona była niepoczytalna lub znajdowała się w anormalnej sytuacji motywacyjnej.

Przechodząc do wymiaru kary, w pierwszej kolejności odnieść się należy do zagadnień związanych z tak zwaną konkurencją ustaw. W niniejszej sprawie sprowadzało się to do oceny, czy ustawa obowiązująca w czasie popełnienia przez K. G. przypisanego jej czynu, była dla niej względniejsza od tej, która obowiązywała w czasie orzekania. Ustawą z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U.2015.396) treść kodeksu karnego została bowiem znowelizowana. W pierwszej kolejności podkreślić należy, iż stosownie do zgodnego stanowiska doktryny i orzecznictwa, które Sąd orzekający w sprawie w pełni podziela, ocena, która z konkurujących ustaw jest względniejsza dla oskarżonego, zawsze wymaga uwzględnienia okoliczności konkretnej sprawy (vide: uchwała SN z dnia 24 listopada 1999 r., I KZP 38/99, OSNKW 2000, nr 1-2, poz. 5). Aprobując przytoczony pogląd, Sąd stwierdził, że ustawa obowiązująca przed dniem 01 lipca 2015 r. była w realiach sprawy względniejsza dla oskarżonej, jako że po znowelizowaniu przepisu art. 46 § 1 kk, w zakresie orzekania obowiązku naprawienia szkody wprost wskazano na konieczność stosowania przepisów prawa cywilnego, co wiązałoby się z zasądzeniem w tym zakresie od oskarżonego również odsetek na rzecz pokrzywdzonego. Tym samym, Sąd uwzględniając treść art. 4 § 1 kk, zastosował ustawę w brzmieniu z czasu popełnienia przypisanego K. G. czynu, jako względniejszą dla oskarżonej.

Kara wymierzona K. G., w ocenie Sądu, jest adekwatna do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu, jakiego dopuściła się oskarżona. Przepis art. 297 § 1 kk zagrożony jest wyłącznie karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5, czyn z art. 286 § 1 kk - karą od 6 miesięcy do lat 8 pozbawienia wolności, zaś za przestępstwo z art. 270 § 1 kk grozi grzywna, kara ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. Z mocy przepisu art. 11 § 3 kk, karę wymierza się na podstawie przepisu przewidującego karę najsurowszą, czyli w tym przypadku art. 286 § 1 kk. Jako okoliczności łagodzące Sąd potraktował uprzednią niekaralność oskarżonej oraz fakt spłaty znacznej części kredytu w przewidzianych w umowie terminach. Jednocześnie Sąd nie mógł zbagatelizować faktu, iż K. G. wykorzystwała do popełnienia tego przestępstwa swoją pozycję zawodową, związaną ze szczególnym rodzajem zaufania, jakimi obdarzały ją z jednej strony banki i instytucje finansowe, udzielające za jej pośrednictwem kredytów i pożyczek, a z drugiej - klienci oskarżonej. Oskarżona była w wyjątkowy sposób zobowiązana do troszczenia się o interesy osób powierzających jej swoje sprawy finansowe, przekazujących jej dokumenty zawierające dane wrażliwe, objęte poufnością, z zastrzeżeniem wykorzystania tylko i wyłącznie w celu określonym przez klienta. K. G. w sposób rażący wykorzystała to zaufanie, nie tylko wprowadzając w błąd bank, ale i narażając na stres i szereg nieprzyjemności człowieka w podeszłym wieku. S. D. nie tylko był zaskoczony faktem, że nagle bank żąda od niego spłaty kredytu na sporą kwotę, którego nigdy nie zaciągał, nie tylko musiał stracić wiele czasu i energii na wyjaśnianie tej sytuacji pracownikom banku, ale także był zmuszony do stawiania się na wezwania organów procesowych i składania zeznań na Policji, w prokuraturze czy sądzie. Gdyby zaś okoliczności sprawy nie udało się tak szybko i skutecznie wyjaśnić, S. D. był narażony na zajęcie komornicze jego emerytury i pozbawienie go środków do życia. Oskarżona, popełniając omawiane przestępstwo niewątpliwie musiała liczyć się z ryzykiem nastąpienia tego rodzaju konsekwencji, bowiem nawet jeśli początkowo spłacała za S. D. raty kredytu, to wiedziała, że wkrótce nie będzie w stanie tego czynić, zwłaszcza że w tym czasie popadała w uzależnienie od alkoholu, na którego zakup przeznaczała coraz większe kwoty, zaniedbując przy tym obowiązki zawodowe i rodzinne. Stopień złej woli, przejawianej przez oskarżoną, a także stopień naruszenia przez nią ciężących na niej obowiązków należy zatem uznać za znaczny. W tej sytuacji wymiar kary 1 roku pozbawienia wolności, wyraźnie wyższej od minimalnej, ale generalnie w niskim wymiarze, nie może zostać ocenione jako nadmiernie surowe. Kara ta powinna, zdaniem Sądu, spełnić założone cele szczególno-prewencyjne, uświadomić oskarżonej naganność jej postępków, szybkość i nieuchronność reakcji karnej i powstrzymać ją od popełniania tego rodzaju przestępstw w przyszłości.

Sąd uznał ponadto, iż słusznym jest orzeczenie wobec oskarżonej za przypisany jej czyn obok kary pozbawienia wolności - kary grzywny, albowiem dopuściła się ona tego przestępstwa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej (art. 33 § 2 kk). Orzeczenie tej kary powinno uświadomić oskarżonej, iż dokonywanie przestępstw nie jest opłacalne i tym samym dodatkowo oddziaływać prewencyjnie na oskarżoną. Wysokość tej kary, tj. 200 stawek dziennych po 10 zł każda, w przekonaniu Sądu, spełnia dyrektywy określone w przepisie art. 33 § 3 kk, zgodnie z którym ustalając stawkę

dzienną, sąd bierze pod uwagę dochody sprawcy, jego warunki osobiste, rodzinne, stosunki majątkowe i możliwości zarobkowe; stawka dzienna nie może być niższa od 10 złotych, ani też przekraczać 2.000 złotych. Mając na względzie fakt, iż oskarżona jest osobą zdolną do pracy zarobkowej, ale uzyskiwane przez nią dochody nie są wysokie, określenie wysokości jednej stawki dziennej grzywny na kwotę 10 zł jest uzasadnione.

Jednocześnie Sąd doszedł do przekonania, że w przypadku oskarżonej możliwe i celowe jest zastosowanie instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary i zawiesił wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres 2 lat tytułem próby. Wobec uprzedniej niekaralności oskarżonej Sąd uznał, iż kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania będzie wystarczająca dla zapobieżenia jej powrotowi do przestępstwa. Warunkowe zawieszenie wykonania kary powinno mieć wpływ wychowawczy na oskarżoną, pozwalając jej na normalne życie w społeczeństwie, kontynuowanie pracy zawodowej, zajęcie się rodziną, a jednocześnie powstrzymać ją przed naruszaniem porządku prawnego z obawy przed zarządzeniem wykonania kary.

Z uwagi na popełnienie omawianego przestępstwa w związku z wykonywaniem działalności gospodarczej w zakresie pośrednictwa finansowego, a zwłaszcza wspomniane wyżej rażące nadużycie zaufania klienta, Sąd uznał, że dla ochrony interesów społeczeństwa celowym jest także zakazanie oskarżonej prowadzenia działalności zawodowej w tym obszarze przez okres 2 lat (równy okresowi próby). Zdaniem Sądu, dalsze wykonywanie tej działalności przez oskarżoną zagraża bezpieczeństwu ekonomicznemu jej kontrahentów, zarówno ubiegających się o wsparcie finansowe, jak i go udzielających. Operowanie dokumentami umożliwiającymi zdobycie środków pieniężnych, dostęp do procedur bankowych i systemów elektronicznych stwarza zbyt wielką pokusę ich wykorzystania do celów przestępczych przez K. G.. Nie bez znaczenia jest też fakt, iż oskarżona jest osobą poważnie uzależnioną od alkoholu oraz nadużywającą środków psychoaktywnych i wprawdzie obecnie jej stan jest wyrównany, kontynuuje leczenie i przestrzega abstynencji, jednakże nie można wykluczyć, że porzuci terapię i ponownie popadnie w nałóg.

Na mocy art. 46 § 1 kk Sąd orzekł również wobec oskarżonej K. G. obowiązek naprawienia wyrządzonej szkody w całości poprzez zapłatę na rzecz następcy prawnego pokrzywdzonego (...) Bank S.A. kwoty 3.995 zł, odpowiadającej wysokości niespłaconego dotąd kapitału wyłudzonego kredytu. Orzeczenie w przytoczonym zakresie było w pełni uzasadnione, gdyż realizowało jeden z zasadniczych celów postępowania karnego, który stanowi uwzględnienie prawnie chronionych interesów pokrzywdzonego (vide art. 2 § 1 pkt 3 kpk). Orzeczenie Sądu w tym przedmiocie pozwala natomiast pokrzywdzonemu na ewentualną przymusową realizację roszczenia, jakie przysługuje mu wobec sprawcy przestępstwa, w przypadku, gdyby nie wyrażała ona woli dobrowolnego naprawienia szkody.

Zasądzić również należało od Skarbu Państwa na rzecz adw. D. P. kwotę 723,24 zł tytułem kosztów obrony świadczonej na rzecz oskarżonego z urzędu, w tym 135,24 zł tytułem podatku VAT. Niewątpliwie bowiem za świadczoną przez obrońcę z urzędu obronę należy mu się wynagrodzenie, o którego zasądzenie wnosił obrońca w toku rozprawy. Przy ustalaniu jego wysokości Sąd wziął pod uwagę etap postępowania, na którym obrońca został ustanowiony, tryb i ilość terminów rozpraw, których brał udział.

Na mocy art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk, art. 1, art. 17 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) Sąd zasądził od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym 3.835,40 zł tytułem wydatków, obejmujących w szczególności koszty korespondencji, opinii biegłych i danych o karalności, jako że nie znalazł okoliczności uzasadniających zwolnienie oskarżonej, będącej osobą zdolną do osiągnięcia określonych dochodów z pracy, od poniesienia tych kosztów. Niemniej jednak Sąd uznał, że dolegliwości finansowe, jakie oskarżona będzie musiała ponieść w związku ze skazaniem są na tyle znaczne, że nie byłoby słuszne dodatkowe obciążanie jej opłatą, zwłaszcza że K. G. ma dwoje małoletnich dzieci na utrzymaniu, a także ponosi wydatki na swoje leczenie.